

Dziś dzień gotowości
do kampanii żniwno-omłotowej
w województwie gdańskim



Budujemy nowe kopalnie węgla

STALINOGRÓD PAP. Od tempa tegorocznych robót inwestycyjnych w górnictwie węglowym w dużym stopniu zależy, czy nowobudowane kopalnie i nowe poziomy w starych kopalniach — w terminie rozpoczną prace, co jest nieodzownym warunkiem wykonania zadań Planu 6-letniego w dziedzinie wydobywania węgla.

Po oddaniu już w latach ubiegłych do produkcji nowych kopalni: „Ziemowit”, „Wesola II”, „Rokitnica II”, „Kościuszkowa”, w roku bież. znajduje się w pełnym toku budowy 5 dalszych nowoczesnych zakładów — kopalni: „Julian”, „Nowy Wirek”, „Porabka”, „Mszana” i „Kalemba”. Plan robót przewiduje, że dwie z nich — „Julian” i „Nowy Wirek” powin-

ny rozpocząć wydobywanie już w br. Największą z nowych kopalń będzie „Porabka” powstająca w Dąbrowskim Zagłębiu Węglowym. Po pełnym uruchomieniu ma ona dostarczać codziennie do 10 pociągów węgla. Szczegółowe znaczenie dla gospodarki narodowej będzie miała również „Mszana”.

II Plenum Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA PAP. W dniach 2 — 3 lipca obradowało w Warszawie II Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plenum uczciło chwilę ciszy pamięci zmarłego członka KC PZPR Zygmunta Modzelewskiego. Członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Zenon Nowak wygłosił referat na temat: „Bieżące zadania w zakresie podniesienia roli rolnictwa, w szczególności likwidacji odłogów oraz zagospodarowania łąk i pastwisk”.

W dyskusji nad referatem wystąpili tow. tow. Leon Stasiak, Arkadiusz Laszewicz, Paweł Wojaś, Franciszek Wachowicz, Michałina Tatarówna, Jan Sendek, Edmund Pszczółkowski, Walenty Tłok, Mieczysław Moczar, Jan Trusz, Stanisław Piława, Jan Kowarz, Mieczysław Bodalski, Roman Nowak, Stanisław Krupa. Dyskusję podsumował pierwszy sekretarz KC PZPR tow. Bolesław Bierut.

Plenum przyjęło uchwałę — „W sprawie likwidacji odłogów, zagospodarowania i lepszego wykorzystania łąk i pastwisk”.

W 50 rocznicę śmierci

Uroczysty wieczór poświęcony pamięci Antoniego Czechowa

WARSZAWA PAP. 2 bm. z okazji 50 rocznicy śmierci Antoniego Czechowa odbył się w Teatrze Narodowym w Warszawie uroczysty wieczór poświęcony pamięci wielkiego pisarza rosyjskiego.

Na wieczór, który zgromadził licznych przedstawicieli świata artystycznego i społeczeństwa stolicy — przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych oraz członkowie prezydium Polskiego Komitetu Obrony Pokoju.

Na wieczór przybył ambasador ZSRR w Polsce — N. Michajłow. Obecni byli również członkowie korpusu dyplomatycznego.

Uroczystość zagrał Jarosław Iwaszkiewicz. Prelekcję o życiu i twórczości Antoniego Czechowa wygłosił dyrektor Instytutu Polsko — Radzieckiego prof. Zygmunt Młynarski.

Następnie zabrał głos serdecznie witany przez zebranych wybitny radziecki znawca twórczości Czechowa prof. Iwan Anisimow. Powie dział o m. in.:

Tylko w atmosferze socjalizmu w całej pełni zrozumiano jedyną w swoim rodzaju i piękną twórczość Czechowa, odrzucono cały blichtr, cały fałsz, którym burżuazyjna krytyka rosyjska i obca otaczała dzieło Czechowa. Rozwiano młot melancholii, beznadziejności i pesymizmu utworów wielkiego pisarza. I stanął przed nami w całej pełni swojej wielkości prawdziwy Czechow, przyjaciel ludu, przedstawiciel potężnej rosyjskiej

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 157 (2391)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 5 LIPCA 1954 R.

Cena 20 gr.

Program II Zjazdu Partii treścią codziennej pracy wszystkich spółdzielni i spółdzielców

Centralna akademja w Warszawie z okazji
Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

WARSZAWA PAP. 4 bm. z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, odbyła się w Warszawie centralna akademja polskich spółdzielców.

Na akademji przybyli: wiceprezes Rady Ministrów — Tadeusz Gede, przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, prezes Rady Spółdzielczości Produkcyjnej min. Edmund Pszczółkowski, kierownik Wydziału Handlu i Fi-

nansów KC PZPR — Stanisław Kubiczek oraz przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych. Goście zostali zaproszeni do przedyzium akademii.

Akademii przewodniczył wiceprezes Naczelnej Rady Spółdzielczej — J. Rataj.

PRZEMÓWIENIE WICEPREZESA RADY MINISTRÓW TADEUSZA GEDE

Serdecznie oklaskiwali uczestnicy akademii przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów — Tadeusza Gede, który powiedział m. in.

Akademja dzisiejsza odbywa się u progu 10-lecia Polski Ludowej. Podsumowując z tej okazji wyniki dokonań, w oparciu o niezmienne zasady marksizmu-leninizmu, przeobrażeń rewolucyjnych w naszym kraju i naszych osiągnięć gospodarczych, z dumą możemy powiedzieć o nich bujny i wszechstronny rozwój naszej spółdzielczości.

Ważne zadania dla spółdzielczości wynikają z uchwały II Zjazdu PZPR, który postawił przed narodem program szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących, wskazując, że do osiągnięcia tego niezbędny jest przede wszystkim znaczny wzrost produkcji rolniej. I stąd przed wszystkimi pionami spółdzielczości winno stać naczelné zadanie — jak najszybciej i bojowego włączenia się w tę wielką walkę o szybki wzrost rolnictwa.

W wykonaniu uchwały II Zjazdu o zwiększonej pomocy dla rolnictwa, wieś w pierwszym półroczu 1954 r. otrzymała przez sieć CRS o ponad 22 proc., w cenach po równoważnych, więcej towarów niż w I półroczu roku ubiegłego.

Czy wykorzystując tę wybitnie zwiększoną pomoc państwa dla pracujących wsi, spółdzielczość zaopatrzenia i skupu spełnia należycie postawione przez partię i rząd zadania? Niestety, trzeba stwierdzić, że w tej sprawie nie został jeszcze dokonany przełom. W dalszym ciągu w wielu GS i PZGS mamy jeszcze do czynienia z biurokratyzmem, kumoterstwem, to-

lerancją wysokich ubytków towarowych i mank oraz innymi objawami braku dbałości o mienie społeczne.

Musimy wydać nieubłaganą walkę tym wszystkim błędom i niedomaganom.

Obok głębokiej troski o poprawę jakości produkcji i usług, o sprawność działalności sieci handlowej — stoi przed spółdzielczością generalne zadanie, wspólne dla wszystkich pionów — zadanie zmobilizowania walki o oszczędność, o obniżkę kosztów własnych produkcji i obrotu.

Trzeba, aby program wysunięty przez II Zjazd Partii i środki wiodące do jego urzeczywistnienia stały się treścią codziennej pracy wszystkich spółdzielni i wszystkich spółdzielców.

W naszych codziennych wysiłkach i walce o dalszy rozwój polskiej spółdzielczości, o wykonanie stojących przed nią zadań wzorować się będziemy na osiągnięciach i przodujących metodach pracy spółdzielczości radzieckiej.

W dalszym ciągu akademii przewodniczący odczytuje listę działaczy spółdzielczości, którym Rada Państwa nadała wysokie odznaczenia państwowe. Orderem „sztandar pracy” I klasy odznaczony został Edward Dróźniak. Orderem „sztandar pracy” II klasy odznaczeni zostali: Andrzej Buchole, Józef Dominik, Daniel Kuszewski, Michał Lisowski, Wanda Papiewska i Marcin Zyrnek. Krzyż oficerski orderu odrodzenia Polski otrzymał Stanisław Bleniek, Tadeusz

Proletariusze wszystkich krajów
łączcie się!

List polskich spółdzielców do tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA PAP. Uczestnicy Centralnej Akademii, zorganizowanej 4 bm. w Warszawie z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, uchwalili wysłać do I sekretarza KC PZPR — Bolesława Bieruta następującego listu:

„Uczestnicy Centralnej Akademii, zorganizowanej w związku z obchodem Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, przesyłają Ci, Drogi Towarzyszu, w imieniu milionowych rzesz członkowskich oraz setek tysięcy pracowników spółdzielczych, serdeczne pozdrowienia i wyrazy głębokiego szacunku.

Czyniąc podsumowanie kończącego się dziesięciolecia okresu działalności w Polsce Ludowej, możemy stwierdzić, że dzięki warunkom, stworzonym przez władzę ludową, ruch spółdzielczy osiągnął niezwykle rozwój. Gorąco pragniemy, aby spółdzielczość polska mogła wykazać się jeszcze wielkimi osiągnięciami. Pamiętamy i pamiętać będziemy o wielkim zadaniu podnoszenia stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi, jakie partia i rząd postawiły przed narodem.

Zdajemy sobie sprawę, że

wyniki naszej działalności dla dobra narodu, budującego socjalizm, zależą od przewyższenia naszych braków i niedomagań, a przede wszystkim od stopnia aktywności społecznej członków spółdzielni i sprawności zawodowej pracowników spółdzielczych. Przy doskonaleniu naszej pracy kierować się będziemy Twoimi wielokrotnymi wskazaniem.

Prosimy przysłać zapewnienia naszej wierności ideałom, których wyrazicielem jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”.

Konferencja partijno-techniczna w Zakładach Mechanicznych im. Gen. K. Świerczewskiego

Wczoraj w Zakładach Mechanicznych im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu obradowała I zakładowa konferencja partijno-techniczna. W obradach uczestniczyło około 400 delegatów i zaproszonych gości. M. in. był sekretarz KW PZPR w Gdańsku tow. Grochulski, st. inżynier Wydz. Przemysłu Ciężkiego KC PZPR tow. Wołasiak, dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Maszyn Ciężkich tow. Keh oraz przedstawiciele związków zawodowych i władz państwowych. Po referacie wygłoszonym przez dyrektora zakładów tow. Wanata i dyskusji konferencja podjęła uchwałę wyrażającą dalsze środki i metody walki o postęp techniczny.

Mieszkańcy miast wezmą udział w akcji żniwnej

WARSZAWA PAP. Wraz z rozpoczęciem się żniw z wielu miast naszego kraju wyjadą do tych państwowych gospodarstw rolnych, które odczuwają brak siły roboczej, ochotnicze brygady żniwne organizowane przez związki zawodowe i uczelniane organizacje młodzieżowe.

Udział w 14-dniowych turnusach żniwnych, będących przejawem zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, zgłaszają pracownicy urzędów i instytucji, studenci oraz członkowie załóg zakładów produkcyjnych. Z zakładów produkcyjnych mogą wyjechać tylko ci pracownicy, których nieobecność nie wpłynie ujemnie na realizację planów. Wyjeżdżający na akcję żniwną otrzymają w swym zakładzie normalne wynagrodzenie za ten okres, który nie jest wliczany do urlopu wypoczynkowego. Ponadto za pracę wykonaną w PGR będą oni otrzymywać wynagrodzenie.

M. in. do dnia 1 lipca br. do Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Warszawie wpłynęło już ponad 2400 zgłoszeń do brygad żniwnych. Związkowcy stolicy pomogą w przeprowadzaniu żniw załogom PGR w woj. olsztyńskim.

Wiele brygad żniwnych organizuje młodzież studencka. W ośrodkach studenckich w akcji tej przodują: Warszawa — gdzie zgłosiło się ponad 2700 studentek i studentów, Kraków — 2300, Poznań — 1745 oraz Łódź — 1200. Wraz ze studentami zgłosiło swój udział w pra-

Chłopi z Pręgowa na część 22 lipca

Zbliżające się święto 22 Lipca, 10 rocznicę powstania Polski Ludowej, chłopcy z gromady Pręgowa powiatu czarnyńskiego, wczuli oni wszystkie gromady woj. gdańskiego do współzawodnictwa w czynie lipcowym, zobowiązując się m. in. przygotować w terminie maszyn do żniw i pomieszczenia na zboże, zbierać zboża kłosem z obszaru 218 ha o dwa dni wcześniej, skrócić omłoty o osiem dni przez lepsze wykorzystanie młocarni oraz zorganizować do 15 sierpnia manifestację cyjną odstawę zboża.



Bujnie wyrosło się zboże. Zapowiada się bogaty urodzaj. Już niedługo w gromadzie Pręgowa zaczną się żniwa. Na zdjęciu: Wacław Ścisły, Paweł Kerner i Brunon Stanisławski oceniają urodzaj. Będzie większy niż w roku ubiegłym.



Mieszkańcy Pręgowa wraz z gromadzkim przodownikiem ochrony rolni Wacławem Ścisłym na lustracji pól kartoflanych. Ich uszadła nie ujdzie ani jedna larwa groźnego szkodnika.



Chłopi z gromady Pręgowa starają się wykonać planową obowiązkową dostawę żywności i mleka. Władysław Mucha bierze udział w konkursie hodowlanym. Zobowiązała się ona wyhodować ponad plan 10 sztuk drobiu oraz przełoczyć plan dostawy żywności.

Fot. Z. Koszorz.

Robotnicy i chłopcy Gwatemali powstają przeciwko dyktaturze wojskowej

NOWY JORK PAP. Jak donoszą, władzę w Gwatemali obejmie rząd z Monzonem na czele. W skład rządu wchodzi poza Monzonem: Castillo Armaz i plk. Diaz, który wraz ze swą kliką wojskową doszedł pierwszy do władzy po zmuszeniu do ustąpienia prezydenta Arbenza.

Z doniesień prasy wynika, że w różnych częściach Gwatemali przeciwko dyktaturze wojskowej powstały robotnicy i chłopcy. Armia gwatemalska i policja — jak zważała prasa — „przynajmniej nie mają dostatecznej ilości rezerw” do walki z powstańcami.

Szczególnie poważna sytuacja dla oddziałów klikli wojskowej wytworzyła się w prowincji Escuintla, gdzie działają uzbrojeni partyzanci pod kierownictwem jednego z przywódców gwatemalskiej Partii Pracy Pellicera. Klika wojskowa skierowała tam znaczną część swych rezerw, w tym kilka batalionów.

Ambasador Gwatemali w Argentynie Manuel Galich podał do wiadomości, iż ustępuje ze swego stanowiska. Galich oświadczył, że uważa za hańbę reprezentowanie „reżimu obcego kapitału”. Wprowadzone w Gwatemali w wyniku zorganizowanej przez kółka rządzące USA interwencji zbrojnej przeciwko Gwatemali.

Obrady konferencji genewskiej

GENEWA PAP. 2 bm. odbyło się pod przewodnictwem delegata Anglii Lamba niejawnie posiedzenie 9 delegacji uczestniczących w konferencji genewskiej, na którym kontynuowano dyskusję nad zagadnieniem kontroli wykonania warunków rozejmu w Indochinach.

Prognoza pogody

Chmurno z drobnymi przymrozkami. Wiatry słabe, południowe i północno-zachodnie.

Pogróżki Adenauera pod adresem Francji

BERLIN PAP. Z Bonn donoszą, że kanclerz Adenauer złożył oświadczenie, w którym wysunął pod adresem Francji kategoryczne żądanie ratyfikowania układów o „armii europejskiej”. Usadniając swe żądanie Adenauer oświadczył: „Niemcy nie mogą dłużej czekać”. Następnie Adenauer zagroził Francji, że „odrzućcie układu o armii europejskiej pociągnie za sobą fatalne konsekwencje”. Podkreślił on, że w wypadku odrzucenia „armii europejskiej” przez Francję, Niemcy zachodnie przystąpią natychmiast do organizowania „armii narodowej”. Adenauer dodał: „Musimy zdefiniować, należy położyć kres wahaniom”.

ODPOWIEDŹ RZĄDU FRANCUSKIEGO

PARYŻ PAP. Pogróżki Adenauera pod adresem Francji wywołały oburzenie francuskiej opinii publicznej.

W sobotę wieczorem podano w Paryżu do wiadomości, że podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Guerin de Beaumont, który z początkiem następnego tygodnia miał udać się do Bonn, by omówić z Adenauerem sprawę „armii europejskiej”, otrzymał od premiera Mendes-France zlecenie odczytania swej podróży na czas nieokreślony.

Komentator Agencji Reutersa stwierdza, że decyzja w sprawie odczytania podróży Guerin de Beaumont jest od powiedzią rządu francuskiego na deklarację Adenauera w sprawie armii europejskiej.

Aktywizacja band czangkajskich w Burmie

DELHI PAP. Jak donoszą z Rangunu, uzbrojone bandy czang-kajskie wzmożyły w ostatnim czasie swą działalność na terenie Burmy. Dziennik „Hindustan Times” podaje, że bandy te okupowały w północnej Burmie miasto Mong Hang oraz miasto Mong Pauk położone w odległości 35 mil na północ od Keng Tungu.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

DAMIETAMY wszyscy hitlerowska „piąta kolumna”. Działająca ona we wrześniu 1939 roku w Polsce. Działająca w kwietniu 1940 roku w Danii i Norwegii. Działająca w maju i czerwcu 1940 roku we Francji. Z jej szeregów wywodził się Leon Kozłowski, któremu kiedyś sanacja powierzyła stanowisko premiera w Polsce. Z jej szeregów wywodził się zdrajca narodu norweskiego, Quisling, którego nazwisko pozostanie na zawsze synonimem zdrady. Z jej szeregów wywodził się niesławnej pamięci francuski marszałek-zdrajca, Petain.

Z Hitlera pozostała garstka popiołu, ale system „piątych kolumn” przetrwał w Stanach Zjednoczonych. A jaskrawym tego dowodem są ostatnie wydarzenia w Gwatemali.

CZY WASZINGTON WYGRAŁ W GWATEMALI?

OJCZYŻNA Mayów — Gwatemala — padła przed kilkunastu dniami ofiarą brutalnej agresji. Imperializm nie mógł przeboleć faktu, że naród gwatemalski zaprzagnął przynajmniej częściowo korzystać z owoców swojej pracy, przynajmniej częściowo poczuć się gospodarzem w swoim kraju, poczuć się właścicielem swych bogactw. Imperialiści postanowili z orężem w ręku i ze słowem „wolność” na ustach ruszyć po utracenie pozycji. 4-milionowa Gwatemala stała się obiektem ataku ze strony amerykańskiego imperializmu, ukrywającego się za fasadą napastniczej armii jakiegoś południowo-amerykańskiego lissymnawca o nazwisku Castillo Armas.

Ale okazało się rychło, że naród broniący swej wolności potrafi znaleźć godną odpowiedź na amerykańskie bomby. Imperializm amerykański znalazł się w obliczu porażki. Postanowiono wówczas w Waszyngtonie uderzyć w inny klawisz agresji — rzucić do akcji „piątą kolumnę” w postaci junty wojskowej, dowodzonej przez faszystę plk. Ellego Monzona.

Wypadki potoczyły się z szybkością błyskawicy. Zamach stanu. Usunięcie prezydenta Arbenza i zmuszenie go do szukania schronienia poza granicami Gwatemali. Zwrocenie się Monzona do ambasady USA z prośbą o „pośrednictwo”. Nawiazanie rozmów z bandami Armasa.

Wszystko wskazuje na to, że znów gwatemalskie banany tuczyć będą nowojorskich bankierów, a „United Fruit Company” stanie się panem życia i śmierci ludu gwatemalskiego. A więc sukces amerykańskich imperialistów? A jednak nie. Stwierdza to zupełnie niedwuznacznie zarówno reakcyjna prasa amerykańska, jak i prasa europejska przerażona echem, jakim sprawa amerykańskiej agresji w Gwatemali odbiła się w świecie. „W związku ze sprawą Gwatemali prezydent USA w Ameryce Łacińskiej — pisze „New York Times” — doznał bolesnego ciosu”, „tzw. Gwatemala — pisze francuski dziennik „Combat” — jest niewątpliwie jednym z najjaskrawszych przykładów brutalnego pogwałcenia prawa międzynarodowego. USA odnosiły pyrrusowe zwycięstwo. Fałd oburzzenia wywołana w Ameryce Południowej zamaskowana interwencja Waszyngtonu, strach ogarniający małe państwa, które w przyszłości mogą stać się ofiarą podobnej interwencji — wszystko to przyniesie więcej szkody USA, niż dał im korzyści sukces wojsk agresorów. USA prowadząc tę brudną grę przegrywa, a wraz z nimi przegrywa... kapitalizm”.

JEDNOMYŚLNOŚĆ, KTORĄ ICH NIEPOKOI

SOLICA Indii, New Delhi, przedstawiała w ostatnich dniach niecodzienny widok. W całym mieście wyrosły łuki triumfalne, a ulice miasta ustatkowały wielobarwnymi kwiatami. W parę dni później podobny widok przedstawiały ulice Rangun. To ludność Indii i Burmy witała premiera Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-laia. W jego osobie podrażniała wielki, 600-milionowy naród chiński. Wiwatując na jego cześć, wyrażała swoją miłość dla Chin Ludowych, wyrażała swe pragnienie zacieśnienia więzów przyjaźni z narodem chińskim.

Rzecz jasna i zrozumiała, że w Waszyngtonie, i nie tylko w Waszyngtonie, oceniono przebieg wizyty premiera Czu En-laia jako cios zadany planom imperialistycznym w Azji. Dziennik „Christian Science Monitor” stwierdza wręcz, że „planu Waszyngtonu utworzenia paktu w południowo-wschodniej Azji otrzymał poważny cios”. A boński „Der Tagesspiegel” jest wyraźnie przerażony tym, co nazywa „niepokojącą jedynomyślnością” zademonstrowaną w czasie rozmów premierów Chin Ludowych i Indii.

Przerzucmy się teraz do Waszyngtonu, gdzie również miały miejsce rozmowy i spotkania wywołujące niepokój wśród amerykańskich imperialistów i ich adenauerowskich popieczników.

A JEDNOŚCI WCIĄŻ BRAK

JAK stwierdza prasa, już samo zredagowanie deklaracji, którą zakończyły się waszyngtońskie rozmowy, napotkało na poważne trudności. Niemalże jedynomyślnie prasa podkreśla, że zasadniczy cel konferencji, jakim było usunięcie istniejących rozbieżności, nie został osiągnięty. „Nie można mówić o prawdziwym zbliżeniu punktów widzenia Anglii i USA — stwierdza dziennik „Combat” i dodaje: „należy przewidzieć możliwość walki o wpływy w Azji”.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wpływ na postawę Churchill’a i Edena miało spotkanie premierów Chin Ludowych i Indii. Przyznawała to jeszcze przed rozpoczęciem konferencji waszyngtońskiej agencja „United Press”, stwierdzając, że „Churchill i Eden będą oglądać się za siebie na linię łączności Brytyjskiej Wspólnoty podczas rozmów w Waszyngtonie”.

Postawa Indii, Burmy czy Ceylonu ma niewątpliwie wpływ na stanowisko zajmowane przez Wielką Brytanię w sprawach azjatyckich. Jesteśmy tego świadkami chociażby na konferencji genewskiej.

27 CZERWCA 1954

A teraz zakończmy naszą tygodniową podróż, przenosząc się do Związku Radzieckiego i uwagę naszą koncentrując na doniosłym wydarzeniu, które nastąpiło 27 czerwca 1954 roku. Pełnymi literami, gdyż data ta przejdzie do historii ludzkości jako data wielkiego triumfu idei zaprzęgnięcia nauki w służbę człowieka.

W dniu tym uruchomiona została w Związku Radzieckim pierwsza elektroniczna przemyślowa o napędzie atomowym, dostarczająca prądu elektrycznego dla przemysłu i rolnictwa przyległych rejonów. Nie czarno, nie biały węgiel, lecz rozszczepione jądro atomu uranu zostało użyte, by pociągnąć w ruch turbinę.

Komunikat, donoszący o tej jakże radosnej nowinie stwierdza jednocześnie, że radzieccy uczeni i inżynierowie pracują obecnie nad budową elektroni przemyślowych o napędzie atomowym, których moc wyniesie 30 — 100 tys. kilowatów.

W naszych oczach dokonują się rzeczy, o których nie śniło się naszym przodkom. Ale wiemy, że istnieją i działają w świecie siły, które chciałyby najwyższe osiągnięcia myśli ludzkiej skierować przeciwko człowiekowi. Siły, które chciałyby wykorzystać je nie dla budowania, lecz dla niszczenia. I dlatego naszym obowiązkiem, obowiązkiem wszystkich narodów jest nie ustawać w wysiłkach, by ostateczne zwycięstwo stało się udziałem tych, dla których nie armaty i nie bomby, lecz człowiek i jego dobro są najwyższym celem.

TADEUSZ GUMOWSKI

Na marginesie rozmów angielsko-amerykańskich w Waszyngtonie

Artykuł wstępny „Prawdy”

MOSKWA PAP. Na łamach „Prawdy” z dnia 3 bm. ukazał się artykuł wstępny pt. „Na marginesie rozmów angielsko-amerykańskich w Waszyngtonie”.

Dziennik stwierdza, że sprzeczności w obozie krajów kapitalistycznych coraz bardziej się zaostrzają.

Pełno poważnych rozbieżności zdań w bloku angielsko-amerykańskim odbiło się na wspólnej deklaracji Eisenhowera i Churchilla, opublikowanej 29 czerwca w prasie zachodniej pod pompastycznym tytułem: „Deklaracja zasad polityki Stanów Zjednoczonych i Anglii”.

Deklaracja ta zawiera zapewnienia o gotowości USA i Anglii do współpracy w dziele zapewnienia pokoju na całym świecie.

Tego rodzaju oświadczenia mogą być powitane przez Związek Radziecki i inne miłujące pokój kraje jedynie z sympatią. Jednakże oświadczeń, zawartych w pierwszych dwóch punktach deklaracji Eisenhowera i Churchilla nie można rozpatrywać w oderwaniu od następnych jej punktów, które są rażąco sprzeczne z oświadczeniami na temat „wyciągniętej dłoni”. Najbardziej charakterystycznym jest pod tym względem trzeci punkt deklaracji, w którym tuż po słownym uznaniu „zasady samostanowienia i niezawisłości wszystkich krajów” zjawiają się stare, potępione już przez opinię publiczną, lecz uporczywie powtarzane przez dyplomację amerykańską motywy osławionej „doktryny odzucenia komunizmu”, a ściślej mówiąc — plany użarzenia przez Stany Zjednoczone wolnych narodów.

Deklaracja usiłuje usprawiedliwić te plany posługując się całkowicie fałszywym, oszczerczym twierdzeniem, jakoby jej autorzy przejawiali troskę o „los dawnej suwerenności państw, znajdujących się dziś w niewoli”.

Deklaracja angielsko-amerykańska wspomina o „poszczególnych i stanowiącej redukcji” zbrojeń i wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych. Wzmianka ta miałyby znaczenie, gdyby znalazła potwierdzenie w realnych czynach USA i Anglii. Jak wiadomo, Związek Radziecki znacznie zredukował po wojnie swe siły zbrojne i wydatki na cele wojskowe, podczas gdy USA i Anglia w dalszym ciągu prowadzą wysiłek zbrojeń.

Dziś cały świat wie już, że Związek Radziecki uczynił realny krok w dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych, uruchamiając pierwszą elektrownię przemysłową o napędzie atomowym, zaopatrzoną w energię elektryczną przemysłu i rolnictwa.

Polityka rządu Adenauera nie odpowiada interesom narodu niemieckiego

Oświadczenie von Paulusa

BERLIN PAP. W dniu 2 bm. w gmachu Domu Prasy w Berlinie odbyła się konferencja prasowa zwołana przez Komitet do Spraw Jedności Niemiec. Zagajając konferencję, sekretarz Komitetu prof. A. Norden oświadczył, że od chwili powrotu do NRD b. marszałka von Paulusa, Komitet otrzymał setki listów od żołnierzy i oficerów b. armii niemieckiej z obu części Niemiec. W listach tych zawarte jest życzenie, by von Paulus wypowiedział się wobec społeczeństwa na temat teraźniejszości i przyszłości Niemiec. Komitet do Spraw Jedności Niemiec przekazał treść tych listów von Paulusowi, który wyraził zgodę na wypowiedzenie się w sprawach interesujących każdego Niemca.

Następnie zabrał głos von Paulus.

Amerkańska „polityka siły” — oświadczył mówca — stosowana w Niemczech zachodnich sprzeczną jest z interesami Niemców. Polityka ta, zagrażająca wolnemu światu na cel zapewnienia Stanom Zjednoczonym panowania nad innymi narodami.

Polityka rządu Adenauera nie odpowiada interesom narodu niemieckiego, nie odpowiada też realnemu stanowi rzeczy. Adenauer działa w myśl wskazań Amerykanów i nie dostrzega rzeczywistości — uświadomienia narodowe Niemców, którzy nie chcą takiej polityki. Adenauer nie dostrzega także wzrastającej siły narodów wschodu.

Von Paulus oświadczył: „Dośrodek do wniosku, że „europejska wspólnota obron

O czym więc świadczy deklaracja Eisenhowera i Churchilla, opublikowana w wyniku rozmów angielsko-amerykańskich?

Świadczy ona przede wszystkim o tym, że pod naciskiem agresywnych kół USA, dążących do jeszcze bardziej bezwzględnej stosowania polityki „pozytywności”, Anglia uczyniła krok na drodze ustępstw wobec tych agresywnych kół.

Mówiąc o separatystycznych rozmowach angielsko-amerykańskich, niesposób do minąć milczeniem jeszcze jednego zagadnienia, poruszonego w czasie tych rozmów, a mianowicie zagadnienia „wymiany informacji z dziedziny atomowej”. Fakty świadczą, że Anglia nie zdołała zmusić Stanów Zjednoczonych do ustępstw w tym zakresie.

Tak więc wyniki separatystycznych rozmów w Waszyngtonie świadczą, że ich uczestnicy nie zdołali pokonać różnic poglądów, istniejących wewnątrz bloku kapitalistycznego, którym kierują Stany Zjednoczone. Wiecej nawet — chodzi tu o dalsze zaostrzenie się sprzeczności.

Rzucić się w oczy, że w obecnych warunkach wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, iż agresywne dążenia amerykańskich kół rządzących nie są całkowicie popierane nawet przez żołnierzy kół USA. Stany Zjednoczone nie wykazywały chęci porozumienia się z Francją. Jeśli chodzi o Anglię, to nie potrafiły one dojść do porozumienia w sprawie usunięcia sprzeczności. Największe kraje azjatyckie, rzęta nie tylko azjatyckie, wyraźnie przejawiają opór wobec polityki USA. Fakty te świadczą o wzmożeniu się tendencji do izolowania najbardziej agresywnych kół USA na arenie międzynarodowej.

Nota rządu radzieckiego do rządu USA

W związku z uprowadzeniem statku-cysterny „Tuapse”

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi: Jak podała prasa, dnia 21 czerwca rząd radziecki wyśtawiał notę do rządu USA w związku z uprowadzeniem przez wojskowy okręt-torpedowiec na południe od wyspy Taiwan, tj. na wodach kontrolowanych przez amerykańskie siły morskie, radzieckiego statku-cysterny „Tuapse”.

26 czerwca ambasada USA w Moskwie przesała Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR odpowiedź w powyższej sprawie, przy czym rząd USA gośliniowo zaprzecza udziałowi amerykańskich sił morskich w bezprawnym uprowadzeniu statku radzieckiego.

Wobec powyższego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wręczyło ambasadzie USA notę treści następującej:

„W związku z notą rządu USA z 26 czerwca 1954 r. w sprawie uprowadzenia na południe od wyspy Taiwan przez okręt wojenny radzieckiego statku-cysterny „Tuapse”, rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, iż nie może uznać za zadołującą odpowiedź rządu USA na notę rządu radzieckiego z 24 czerwca.

Jak już donoszono, statek-cysterna „Tuapse” został uprowadzony przez wojenny okręt — torpedowiec w dniu 23 czerwca na otwartym morzu na południe od wyspy Taiwan. W swej nodzie z 26 czerwca rząd USA nie kwestionuje ani faktu uprowadzenia statku — cysterny „Tuapse” przez okręt wojenny, ani też tego, że rejon morza, w którym dokonano uprowadzenia, znajduje się pod kontrolą marynarki wojennej USA. Rząd USA jedynie gośliniowo zaprzecza w swej nodzie udziałowi amerykańskich sił morskich w tym bezprawnym akcie. Niemniej jednak jest rzeczą oczywistą, iż uprowadzenie statku radzieckiego na wodach kontrolowanych przez marynarkę i patrolowanych przez wojskowe samoloty USA, mogło być dokonane tylko przez amerykańskie siły morskie, niezależnie od tego, pod jaką flagą one występowały.

Z uwagi na powyższe, całą odpowiedzialność za uprowadzenie radzieckiego statku-cysterny „Tuapse”, jak również za zapewnienie bezpieczeństwa jego załogi, za zachowanie statku i ładunku — spada na rząd Stanów Zjednoczonych.

Potwierdzając swą notę z 24 czerwca, rząd radziecki składa protest rządowi USA w związku z przetrzymaniem radzieckiego statku-cysterny „Tuapse” i domaga się poczynienia niezwłocznie kroków w celu zwolnienia wspomnianego statku, jego załogi i ładunku.

Równocześnie rząd radziecki zastrzega sobie prawo domagania się od rządu USA pokrycia szkód, jakie poniósł Związek Radziecki w związku z uprowadzeniem statku-cysterny „Tuapse”.

W ostatnim czasie we francuskich posiadłościach w Indiach rozwija się we wzmożoną siłą ruch ludowy na rzecz przyłączenia ich do Indii Kolonizatorów

czwarta — Mahe na zachodnim wybrzeżu Półwyspu Indyjskiego nad Morzem Arabskim. Wszystkie posiadłości zajmują łącznie zaledwie 500 km² obszaru, na

którym zamieszkuje 300 tys. ludności, z czego 220 tys. przypada na Pondichery. Tereny francuskie stanowią integralną część Indii pod względem narodowościowym, językowym, politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Dlatego też ludność tamtejsza, uciekająca przed kolonialnym reżimem, pragnie przyłączyć się do Indii.

Współczesny rozwój wypadków wytworzył sytuację, w której rząd (hinduski) może być zmuszony do podjęcia niezbędnych kroków w celu poparcia swoich interesów (we francuskich posiadłościach w Indiach).

Wkrótce dobiegnie końca nasz konkurs „Czy znasz Gdańsk?”. Po ukazaniu się ostatniego z numerów 20 — uczestnicy konkursu PRZESŁAJĄ DO REDAKCJI CZYTELNIK WYPEŁNIONE KUPONY WSZYSTKICH ZADAŃ KONKURSOWYCH Z ODPOWIEDZIAMI NA ZAWARTĘ W NICH PYTAŃ. Koperty, zawierające wypełnione kupony, należy adresować: REDAKCJA „GŁOSU WYBRZEŻA”, GDĄSK, TARG DRZEWNY 3/7 z dopiskiem „KONKURS”.

Pomiędzy uczestników konkursu, którzy nadesłali co najmniej 18 trafnych rozwiązań, rozlosowanych zostanie szereg cennych nagród, a mianowicie:

- 1) APARAT RADIOWY
- 2) TECZKA SKÓRZANA
- 3) TECZKA SKÓRZANA
- 4) KOMPLET GARNKÓW KUCHENNYCH
- 5) TOREBKA DAMSKA
- 6) TOREBKA DAMSKA
- 7) KOMPLET DO GOLENIA
- 8) KOMPLET DO GOLENIA
- 9) 7 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH

Kupony z rozwiązaniami zadań konkursowych nadesłane należy do Redakcji „Głosu Wybrzeża” NAJPOZ NIEJ DO DN. 15 LIPCA BR. Decyduje data stempla pocztowego.

Wstrzymanie komunikacji tramwajowej na ul. Jana z Kolna

Dyrekcja WPKGO komunikuje, że w związku z przebudową torów kolejowo-tramwajowych na ul. Jana z Kolna ruch tramwajowy w dniu 5 bm. zostanie całkowicie wstrzymany od godziny 17 do godz. 5 dnia 6 bm. na odcinku od ul. Klinicznej do Targu Węglowego w Gdańsku.

Na okres ten wprowadza się komunikację autobusową dzienną z częstotliwością co 25 minut i nocną co godzinę. Natomiast ruch tramwajowy na odcinku od ul. Klinicznej do Nowego Portu będzie odbywał się normalnie.

Wstrzymanie komunikacji tramwajowej na ul. Jana z Kolna

Teatr Wielki w Gdańsku — „Pan Twardowski”, godz. 19. Teatr Dramatyczny w Gdyni — nieczynny.

Teatr Kameralny w Sopocie — nieczynny.

KINA

GDĄSK: „Leninград” — „Zagubione melodie”, godz. 18. 18 i 20, od lat 18. „Bajka we Wzroście” — nieczynny. „ZMP-owiec” we Wzroście — „Kobieta dotrzymuje słowa”, godz. 18. 18 i 20, od lat 14. „Maja” w Nowym Porcie — „Paloma” godz. 18. 20, od lat 14. „Dejfin” w Oliwie — „Celioliza”, godz. 18. 18 i 20, od lat 14. GDYNIA: „Atlantyk” — „Wagary”, godz. 16. 18 i 20, od lat 14. „Goplana” — „Kurtyna w kory”, godz. 18. 18 i 20, od lat 7. „Warszawa” — nieczynny. „Fala” na Grabówku — „Porwanie”, godz. 18 i 20, od lat 14. „Promien” w Chyloni — „Paloma”, godz. 18 i 20, od lat 14. SÓPOL: „Polonia” — „Zwykły”, godz. 18. 18 i 20. 18 i 20, od lat 14. „Batyby” — „Bez adresu”, godz. 18. 18 i 20, od lat 14. „Letnie” — „Skandal w Ciochemerle”, godz. 21, od lat 18.

Francuskie posiadłości w Indiach

W ostatnim czasie we francuskich posiadłościach w Indiach rozwija się we wzmożoną siłą ruch ludowy na rzecz przyłączenia ich do Indii Kolonizatorów

czwarta — Mahe na zachodnim wybrzeżu Półwyspu Indyjskiego nad Morzem Arabskim. Wszystkie posiadłości zajmują łącznie zaledwie 500 km² obszaru, na

którym zamieszkuje 300 tys. ludności, z czego 220 tys. przypada na Pondichery. Tereny francuskie stanowią integralną część Indii pod względem narodowościowym, językowym, politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Dlatego też ludność tamtejsza, uciekająca przed kolonialnym reżimem, pragnie przyłączyć się do Indii.

Współczesny rozwój wypadków wytworzył sytuację, w której rząd (hinduski) może być zmuszony do podjęcia niezbędnych kroków w celu poparcia swoich interesów (we francuskich posiadłościach w Indiach).

Wkrótce dobiegnie końca nasz konkurs „Czy znasz Gdańsk?”. Po ukazaniu się ostatniego z numerów 20 — uczestnicy konkursu PRZESŁAJĄ DO REDAKCJI CZYTELNIK WYPEŁNIONE KUPONY WSZYSTKICH ZADAŃ KONKURSOWYCH Z ODPOWIEDZIAMI NA ZAWARTĘ W NICH PYTAŃ. Koperty, zawierające wypełnione kupony, należy adresować: REDAKCJA „GŁOSU WYBRZEŻA”, GDĄSK, TARG DRZEWNY 3/7 z dopiskiem „KONKURS”.

Pomiędzy uczestników konkursu, którzy nadesłali co najmniej 18 trafnych rozwiązań, rozlosowanych zostanie szereg cennych nagród, a mianowicie:

- 1) APARAT RADIOWY
- 2) TECZKA SKÓRZANA
- 3) TECZKA SKÓRZANA
- 4) KOMPLET GARNKÓW KUCHENNYCH
- 5) TOREBKA DAMSKA
- 6) TOREBKA DAMSKA
- 7) KOMPLET DO GOLENIA
- 8) KOMPLET DO GOLENIA
- 9) 7 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH

Kupony z rozwiązaniami zadań konkursowych nadesłane należy do Redakcji „Głosu Wybrzeża” NAJPOZ NIEJ DO DN. 15 LIPCA BR. Decyduje data stempla pocztowego.

Wstrzymanie komunikacji tramwajowej na ul. Jana z Kolna

Dyrekcja WPKGO komunikuje, że w związku z przebudową torów kolejowo-tramwajowych na ul. Jana z Kolna ruch tramwajowy w dniu 5 bm. zostanie całkowicie wstrzymany od godziny 17 do godz. 5 dnia 6 bm. na odcinku od ul. Klinicznej do Targu Węglowego w Gdańsku.

Na okres ten wprowadza się komunikację autobusową dzienną z częstotliwością co 25 minut i nocną co godzinę. Natomiast ruch tramwajowy na odcinku od ul. Klinicznej do Nowego Portu będzie odbywał się normalnie.

Wstrzymanie komunikacji tramwajowej na ul. Jana z Kolna

Teatr Wielki w Gdańsku — „Pan Twardowski”, godz. 19. Teatr Dramatyczny w Gdyni — nieczynny.

Teatr Kameralny w Sopocie — nieczynny.

KINA

GDĄSK: „Leninград” — „Zagubione melodie”, godz. 18. 18 i 20, od lat 18. „Bajka we Wzroście” — nieczynny. „ZMP-owiec” we Wzroście — „Kobieta dotrzymuje słowa”, godz. 18. 18 i 20, od lat 14. „Maja” w Nowym Porcie — „Paloma” godz. 18. 20, od lat 14. „Dejfin” w Oliwie — „Celioliza”, godz. 18. 18 i 20, od lat 14. GDYNIA: „Atlantyk” — „Wagary”, godz. 16. 18 i 20, od lat 14. „Goplana” — „Kurtyna w kory”, godz. 18. 18 i 20, od lat 7. „Warszawa” — nieczynny. „Fala” na Grabówku — „Porwanie”, godz. 18 i 20, od lat 14. „Promien” w Chyloni — „Paloma”, godz. 18 i 20, od lat 14. SÓPOL: „Polonia” — „Zwykły”, godz. 18. 18 i 20. 18 i 20, od lat 14. „Batyby” — „Bez adresu”, godz. 18. 18 i 20, od lat 14. „Letnie” — „Skandal w Ciochemerle”, godz. 21, od lat 18.

Cenne nagrody za trafne rozwiązanie zadań w naszym konkursie „Czy znasz Gdańsk?”

Wkrótce dobiegnie końca nasz konkurs „Czy znasz Gdańsk?”. Po ukazaniu się ostatniego z numerów 20 — uczestnicy konkursu PRZESŁAJĄ DO REDAKCJI CZYTELNIK WYPEŁNIONE KUPONY WSZYSTKICH ZADAŃ KONKURSOWYCH Z ODPOWIEDZIAMI NA ZAWARTĘ W NICH PYTAŃ. Koperty, zawierające wypełnione kupony, należy adresować: REDAKCJA „GŁOSU WYBRZEŻA”, GDĄSK, TARG DRZEWNY 3/7 z dopiskiem „KONKURS”.

Pomiędzy uczestników konkursu, którzy nadesłali co najmniej 18 trafnych rozwiązań, rozlosowanych zostanie szereg cennych nagród, a mianowicie:

- 1) APARAT RADIOWY
- 2) TECZKA SKÓRZANA
- 3) TECZKA SKÓRZANA
- 4) KOMPLET GARNKÓW KUCHENNYCH
- 5) TOREBKA DAMSKA
- 6) TOREBKA DAMSKA
- 7) KOMPLET DO GOLENIA
- 8) KOMPLET DO GOLENIA
- 9) 7 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH

Kupony z rozwiązaniami zadań konkursowych nadesłane należy do Redakcji „Głosu Wybrzeża” NAJPOZ NIEJ DO DN. 15 LIPCA BR. Decyduje data stempla pocztowego.

Wstrzymanie komunikacji tramwajowej na ul. Jana z Kolna

Dyrekcja WPKGO komunikuje, że w związku z przebudową torów kolejowo-tramwajowych na ul. Jana z Kolna ruch tramwajowy w dniu 5 bm. zostanie całkowicie wstrzymany od godziny 17 do godz. 5 dnia 6 bm. na odcinku od ul. Klinicznej do Targu Węglowego w Gdańsku.

Na okres ten wprowadza się komunikację autobusową dzienną z częstotliwością co 25 minut i nocną co godzinę. Natomiast ruch tramwajowy na odcinku od ul. Klinicznej do Nowego Portu będzie odbywał się normalnie.

Wstrzymanie komunikacji tramwajowej na ul. Jana z Kolna

Teatr Wielki w Gdańsku — „Pan Twardowski”, godz. 19. Teatr Dramatyczny w Gdyni — nieczynny.

Teatr Kameralny w Sopocie — nieczynny.

KINA

GDĄSK: „Leninград” — „Zagubione melodie”, godz. 18. 18 i 20, od lat 18. „Bajka we Wzroście” — nieczynny. „ZMP-owiec” we Wzroście — „Kobieta dotrzymuje słowa”, godz. 18. 18 i 20, od lat 14. „Maja” w Nowym Porcie — „Paloma” godz. 18. 20, od lat 14. „Dejfin” w Oliwie — „Celioliza”, godz. 18. 18 i 20, od lat 14. GDYNIA: „Atlantyk” — „Wagary”, godz. 16. 18 i 20, od lat 14. „Goplana” — „Kurtyna w kory”, godz. 18. 18 i 20, od lat 7. „Warszawa” — nieczynny. „Fala” na Grabówku — „Porwanie”, godz. 18 i 20, od lat 14. „Promien” w Chyloni — „Paloma”, godz. 18 i 20, od lat 14. SÓPOL: „Polonia” — „Zwykły”, godz. 18. 18 i 20. 18 i 20, od lat 14. „Batyby” — „Bez adresu”, godz. 18. 18 i 20, od lat 14. „Letnie” — „Skandal w Ciochemerle”, godz. 21, od lat 18.

O czym zapomniiała rada zakładowa PLO

Staly rozwój współzawodnictwa wśród marynarzy PMH przynosi z każdym rokiem coraz lepsze efekty ekonomiczne. Tylko w okresie Czynu Przedzjazdowego marynarze, dzięki współzawodnictwu o jak najlepsze wykorzystanie jednostek, skrócili w sumie o 15 dni cykl podróży statków PLO. (M. in. s/s „Ślask” i m/s „Kopernik” o 2 dni, m/s „Mickiewicz” o 7 dni). Ponadto przez racjonalne wykorzystanie materiałów rozchodowych uzyskali marynarze w tym okresie oszczędności wyrażające się sumą 549,500 zł i 5.000 dolarów w dewizach.

Osiągnięcia te byłyby niewątpliwie jeszcze większe, gdyby rada zakładowa PLO oddziaływała należycie na rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, przede wszystkim przez systematyczną kontrolę realizacji zobowiązań podejmowanych przez załogi statków. Wskutek zaniedbania tej kontroli zdarzały się wypadki, że „zakwalifikowano” jako jeden z przodujących ten statek, od którego przychodzi „tasiemcowe” depesze o podjęciu takich czy innych zobowiązań, bez względu na to, czy zostały one w pełni zrealizowane, czy też nie.

Diagnoza krytyczna tego stanu na III konferencji partyjnej PMH, towarzysze z rady zakładowej wzięli sobie do serca sprawę kontroli zobowiązań. Powołano jednak niedociągnięcia ma nadal na swym koncie rada zakładowa, jeśli chodzi o kierowanie „wagi” załóg na najistotniejsze w danym okresie i dla danego statku zagadnienia. Szczególnie dotyczy to okresu przygotowania statku do remontu.

W oparciu o dane techniczne, dostarczone przez inspektora armatora, Stocznia Remontowa planuje określona ilość roboczogodzin na każdy statek. Skrócenie postoju remontowego uzależnione jest od zminimalizowania zakresu robót. Dążeniem załóg winno być więc odciążenie stoczni od robót bardziej pracochłonnych i nie wymagających specjalnych maszyn czy fachowców. Tymczasem w listach remontowych można jest znaleźć wiele pozycji, którymi marynarze zupełnie niepotrzebnie obciążają stocznice.

Wemy dla przykładu m/s „Hugo Koliataj”, załoga którego ma składować poważne osiągnięcia w racjonalnej eksploatacji jednostki. Znajdujemy w liście remontowej tego statku takie pozycje jak: przejrzenie i zakonserwowanie pompy ręcznej z komory łafuchowej, zreperowanie skrzynki drewnianej na I międzypokładzie, zreperowanie ochrony drewnianych rur w I ładowni (2 mb), w III ładowni (3 mb). Nie mówiąc już o takich czynnościach, jak czyszczeniu zbiorników wodnych, które mogłyby chociaż częściowo wykonać marynarze w przerwach między rejsami. Zlecenie takich robót stoczni, powoduje zatrudnienie na stat-

ku wielu robotników, a tym samym i wzrost przepracowanych przez remontowców na danej jednostce roboczogodzin.

Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej. W liście remontowej „Lechistanu” znaleźliśmy takie pozycje: wymienić gumy w łuminiatorach, w kotle centralnego ogrzewania — odkryć armaturę do przegładu MRS i zamontować 8 rolek kluzowych. Załoga „Stalowej Wolii” zlecała stoczni nawet wymyśle ładowni po śledziach.

Oczywiście nie znaczy to, że wszystkie załogi popełniają podobne błędy. Przykładem dokonania właściwego podziału pracy między załogę, a remontowców jest lista remontowa „Waryńskiego”. Załoga skreśliła z niej wiele pozycji, jak np. remont niektórych silników pomocniczych i ochron drewnianych w ładowniach, uruchomienie kłap zaburtowych na pokładzie itp. W trosce o jak największe odciążenie remontowców — marynarze remontują i konserwują własnymi siłami baumy ładunkowe, korzy stając tylko przy demontażu i montażu z dźwigu stocznicego.

Fakty te świadczą, jak wiele zależy od oddolnej inicjatywy załóg. Tymczasem troska o to, aby zobowiązania marynarzy były po właściwej linii, aby nacelowywać je także na skracanie postojów remontowych statków — nie uwidacznia się ani w pracy organizacji związkowej, ani w pracy administracyjnej. Zaniedbanie to trzeba jak najszybciej nadrobić, co przy niesie dalsze osiągnięcia w obniżeniu kosztów własnych we flocie.

Poważną operację wykonali lekarze szpitala w Gdyni

Ciekawą operację usunięcia głębokiego umięświonego w zwoleńcu narkotycznym kosztnej bez przeprowadzenia trepanacji czaszki dokonano niedawno w szpitalu miejskim w Gdyni.

Robotnik przeładunkowy portu gdynińskiego Zygmunt Lebiński uległ dwa lata temu wypadkowi, który spowodował utworzenie się narośli kostnej we wnętrzu czaszki. Narośl ta

Przed konferencją partyjno-ekonomiczną w Stoczni Gdańskiej

Ciężar zadania spoczywa na organizacji partyjnej

„Szybsze podniesienie stopy życiowej trzeba wywalczyć i wypracować”. — Ten cytat z przemówienia tow. Bieruta umieszczony na transparentie, zdobionym hałką warsztatu malarskiego przypomina nam co dzień o tym, co powinno być treścią pracy załogi i kierownictwa wydziału malarsko - izolacyjnego - betonowego Stoczni Gdańskiej.

Dziś, kiedy osiągnęliśmy już to, że systematycznie wykonujemy plany, wysiłek załogi wydziału zmierz, w myśl wskazań II Zjazdu Partii, do dalszego obniżenia kosztów własnych, przy jednoczesnym podnoszeniu jakości wykonywanych prac. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że naszych możliwości w tej dziedzinie nie wyczerpują dotychczasowe osiągnięcia, wynikające przede wszystkim z rozwoju współzawodnictwa, tak zespołowego jak i indywidualnego, a także z oszczędności, jakie daje zastosowanie pomysłów naszych racjonalizatorów.

REWOLUCYJNE ZMIANY W PRACACH MALARSKICH

A warto tu zaznaczyć, że niektóre spośród ostatnio wprowadzonych usprawnień, jak np. mechaniczne czyszczenie zendry czy zastąpienie trzech operacji malowania sifitów jedną tzw. łepowaniem, znacznie wpłynęły na obniżkę kosztów przez oszczędność roboczogodzin i materiału. Jednocześnie zastosowanie specjalnych przyrządów i płynów chemicznych do czyszczenia galanterii okrętowej pozwoliło na skierowanie do innych prac 30 kobiet, zatrudnio-

Karol Wiecheć sekretarz oddz. org. part. wydziału W-6 St. Gd.

nych przy czyszczeniu statków.

Nie wyczerpuje to jednak naszych możliwości dalszego obniżenia kosztów własnych. Ostatnie próby stosowania chemicznego odrzewiacza zamiast ręcznego, względnie mechanicznego czyszczenia rdzy i zendry, stosowanie bonderu zamiast minii — prowadzi do wprost rewolucyjnych zmian w dotychczasowych metodach pracy malarskiej okrętowej. Po ukończeniu prób, które są już w końcowym stadium, i opracowaniu nowego procesu technologicznego przewidujemy oszczędność około 50 proc. roboczogodzin przy tych tak pracochłonnych operacjach. Trzeba przy tym zaznaczyć, że zmiana ta oznacza zrzeczenie się z minii, którą wytwarza się z ołowiu i pokostu i zastąpienie jej materiałem produkcyjnym krajowym.

Oto są przykłady, wskazujące jak olbrzymie rezerwy będziemy mogli uruchomić w najbliższym czasie. Ale i to nie może i nie powinno stać się dla nas przy czyną samouspokojenia. Szczególnie teraz w okresie przygotowań do konferencji partyjno - ekonomicznej powinniśmy dostarczyć i ująć w plan wszystkie możliwości obniżenia kosztów własnych.

NASZE ŻĄDANIA POD ADRESEM SZEFOSTWA PRODUKCJI

Jeżeli przyjrzymy się bliżej pracy zespołu naszego wydziału na statkach, dojdziemy do wniosku, że organizacja pracy na jednostkach jest w wielu wypadkach przyczyną karygodnego wprost marnotrawstwa. Często traktuje się wydział malarski jak przyswojową „piekarnię”, która powinna szybko „piec” swoją robotę, aby pokryć niedociągnięcia innych wydziałów względnie błędy kierownictwa. Dotyczy to szczególnie końcowych prac, kiedy stawia się nasz wydział wobec konieczności pracy w godzinach nadliczbowych.

Wielkie straty, z którymi nie liczy się często szefo-

stwo produkcji są również spowodowane przedwczesnym wykończeniem poszczególnych operacji przez malarzy, co w konsekwencji doprowadza do powtórnego wykonywania pracy względnie licznych poprawek. A przecież nie wolno zapominać, że za tymi przykładami kryje się zmarnowana praca ludzka i cenny materiał.

NAJWIĘCEJ ZALEŻY OD NAS SAMYCH...

Stąd wniosek, że przygotowując się do konferencji partyjno - ekonomicznej, musimy твердо postawić przed szefostwem produkcji żądanie wprowadzenia takiej organizacji pracy na wyposażonych jednostkach, która uchroni wydział malarzy od ponoszonych dotąd strat. Lecz występując z tym żądaniem, musimy jednocześnie pamiętać, że w dziedzinie walki o obniżkę kosztów własnych o wiele więcej niż od szefostwa produkcji — zależy od nas samych.

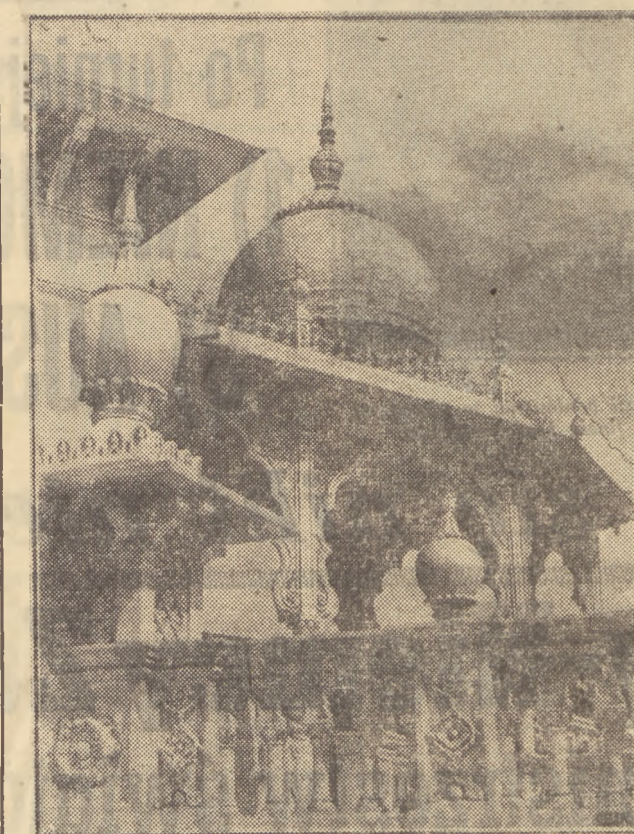
Głównym bowiem źródłem obniżki kosztów własnych, które nie jest u nas dotychczas w pełni wykorzystane — jest załoga wydziału. Jest świadomość poszczególnych jej członków, walka o socjalistyczne stosunki do własności społecznej, patriotyczne ustosunkowanie się do wykonywanej pracy. Prowizoryczne tylko obliczenia wykazują, że oszczędność farby o ok. 0,5 kg dziennie przynosiłaby setki tysięcy złotych rocznej oszczędności. A wobec spotykanego u nas, aż nazbyt często, marnotrawstwa farby — możliwości oszczędzania mamy o wiele większe. Łączy się z tym również sprawa jakości, gdyż niechlujne wykonanie pracy — co nie należy u nas do rzadkości — powoduje zużycie nadmiernej ilości materiałów.

Dlatego też główny ciężar zadania w walce o obniżkę kosztów własnych spoczywa na kierownictwie wydziału i załogach, w głównej zaś mierze na oddziałowej organizacji partyjnej.

Głęboka polityczna praca organizacji partyjnej nad podniesieniem świadomości załogi — to główny warunek i podstawa dalszych zwycięstw w walce o obniżkę kosztów własnych wydziału W-6.

Oczami marynarza

Karachi — miasto pięknych zabytków i... nędzy



Piękna jest architektura starych budowli w Pakistanie.

O Karachi, stolicy Pakistanu, często w swych indyjskich rejsach zawiąja „Batory”.

Postój nasz w tym porcie trwa pięć dni. W tym czasie załoga przygotowuje statek do dalszej podróży. Odbywa się malowanie, mycie, czyszczenie — jednym słowem generalne porządki. Wiele pracy przy swych „konikach” (oczywiście mechanicznych) do dzieła maszynowy. Po południu mamy czas wolny. Wtedy grupkami wychodzimy do miasta.

Do samego Karachi jest kilka kilometrów drogi. Zaraz na wstępie rzuca się w oczy charakterystyczny krajobraz Pakistanu: dużo piasku i mało zieleni. Przy szosie prowadzącej do miasta mijamy małe krzewy, ogrodzone siatkami dla ochrony przed wiatrem oraz zbite w kępy palmy. Droga przemija się samochody i wózki, ciągnięte przez wielbłądy. Wreszcie miasto. Jest bardzo rozległe. Na ulicach panuje ożywiony ruch. Wśród pieszych rzadko jednak można dostrzec białych.

Na ulicach kręci się moc dzieci. Obdarci i wynędzniali obiegają w mig białych przechodniów. Z europejskich języków nauczyli się tylko wołania: „no mama, no papa”, co ma ozna-

czać, że nie mają ani matki, ani ojca. Zebrza zresztą nie tylko dzieci. Wiele kobiet prosi o „jalmuznę”, którą stanowi ich jedyny „zarobek”. Wśród tego różnorodnego tłumu uderza jeszcze jedno: żołnierze i policjanci pakistańscy, ubrani



W cieniu krzykliwej reklamy tylniej stoi pakistańska kula.

W amerykańskie mundury. Tylko czerwony beret na głowie jest pochodzenia miejscowego. W ocy rzucają się na każdym kroku krzykliwe, olbrzymie plakaty reklam nowych, przeważnie amerykań-

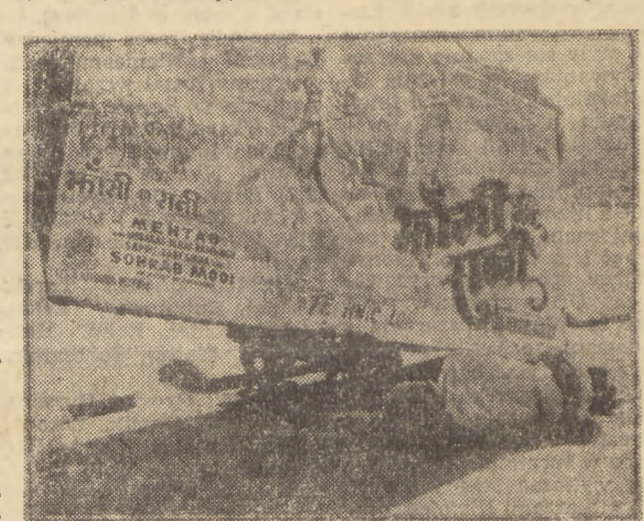
kańskich. A więc blond Wenus, jakiś „wamp” z rewolwerem w dłoni. Tarzan z białą „lady” — jednym słowem sensacje.

Po upalnym dniu przychodzi zupełnie inny wieczór. Ruch samochodów na ulicach wzrasta się. Ożywają się nocne lokale. Jednocześnie pod okapami wspaniałych gmachów wprost na chodnikach tarasując przejecha układa się do snu bezdomni. Ich domem jest ulica.

Gdy pewnego razu udaliśmy się na wycieczkę na plażę, znajdującą się kilkanaście kilometrów od miasta, na drodze mineliśmy olbrzymie osiedle pakistańskich biedaków, których mieszkają tam tysiące. Trudno nawet to nazwać osiedlem. Sznur lepianki skleconych z błota rzeźnego, starych desek odpadków błachy i papy. Zaduch nie do wytrzymania. Osiedle to bowiem mieści się w miejscu, gdzie spływają wszystkie ścieki kanalizacyjne z Karachi.

Pewnego dnia pojechałmy do małego miasteczka o swojskiej nazwie. Tata, gdzie znajdują się staroindyjskie grobowce sprzed kilku stuleci.

Stary cmentarz jest oddalony od miasteczka. Otaacza go pustynia. Nakrapiana kępami kaktusów skarlawałymi krzewów nieznanego gatunku, oraz pustynną trawą o suchych, ostrych liściach. Wreszcie docieramy do



W cieniu krzykliwej reklamy tylniej stoi pakistańska kula.

grobów. Urzekają one bogactwem starej, wschodniej kultury. Oglądamy bogate kolumnady, precyzyjne rzeźby na ścianach, kamieniu, wnętrza ruin grobów. Główny motyw rzeźb stanowią stylizowane kwiaty. Piękne są kopuły, które od wewnątrz tworzą sklepienia wyłożone mozaiką. Tutaj też odczuwamy silny kontrast między przeszłością a teraźniejszością tego kraju. „Opieka” zamorskich władców przy nosi mu tylko ubóstwo, choroby i zacołanie. Te wspaniałe zabytki nie noszą rzeczą jasną, żadnych śladów konserwacji — zasypany są pustynne płaski niszczać przepiękne rzeźby i mozaiki.



Kobieta z brzością na ulicy. Fot. Z. Kosycars

Opuszczamy Karachi przygnębieni. Obecna nędza i widoczne zacołanie dawniej bogatego i o wysokiej kulturze kraju nie może wywołać innego wrażenia. Dopelnia je jeszcze wymowny symbol Imperium listycznego ucisku — duży kłazownik amerykański, który mijamy wychodząc z portu na morze.

Wierzmy jednak, że budzący się ze snu lud Pakistanu weźmie swe losy w ręce i że w kraju tym zagrości radość prostego człowieka.

Jerzy Pohorecki z m/s „Batory”

Józef Kozłowski

Rok 1905 wawsi polskiej

WYDARZENIA rewolucyjne 1905 r. w Rosji obudziły i w Polsce do walki o boku proletariatu również masy chłopskie. Występują one aktywnie przeciwko uciskowi narodowemu, przeciwko gwałtom z rąk rufuszyfikacji. Robotnicy rolni żądają lepszych warunków pracy i podwyższenia zarobków. A gdy obszar nie spełnia ich żądań, proklamują strajki, które wiosną 1905 roku objęły wszystkie gubernie. Chłopi walczą o prawo korzystania z lasów i pastwisk serwitutowych, a nawet obszarniczych i rządowych. Bojkotują zarządzenia władz, nie stawiają się na punkty poborowe, zajmują pastwiska i lasy obszarnicze, wpędzają bydło i dokonują wyrebu.

Na wsi odbywały się masowe wiece i demonstracje, na których chłopi wyrażali solidarność z rewolucją rosyjską oraz walką proletariatu polskiego. Tak masowego ruchu rewolucyjnego wieś polska jeszcze nie widziała.

W wielu powiatach organizują się oddziały zbrojne, które napadają na urzędy gminne, rozbijają posterunki, a nawet aresztują miejscowe władze i wybierają nowe, rewolucyjne zarządy gminne. Jeden z takich oddziałów zorganizowali chłopi wsi Kłomnic, gmina Kruszyna, w pow. radomskim. „Chłopi wsi Kłomnice — meldował gubernatorowi warszawskiemu — gubernatorowi warszawskiemu — od dawna zorganizowali się w bardzo niebezpieczną bandę, gotową w każdej chwili do podjęcia rozruchów”.

Spieszcie nam z pomocą!

Wrzenie rewolucyjne na wsi wywołało popiół obszarników. Wielu z nich musiało pójść na ustępstwa. Ale jednocześnie tworzą oni tajne „związki przeciw strajkom parobków”, wspierają z kłosem i endkami przeciwstawiając się ruchowi chłopskiemu. Strach przed rewolucyjnym chłopstwem podziela również PPS, która jak ognia bała się „burzy agrarnej na wsi” i „naruszenia narodowej harmonii interesów”.

Przewodniczą mas chłopskich w rewolucji 1905 roku była Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy.

Pomimo, że SDKPiL nie posiadała konsekwentnego rewolucyjnego programu w kwestii chłopskiej, gdyż nie pojmowała ona do końca siły i znaczenia chłopstwa w rewolucji, to jednak jako partia rewolucyjnego proletariatu była w tym okresie jedyną partią, która w praktyce wykulała i zacieśniała sojusz między robotnikami i chłopami.

Poprzez robotników rolnych oraz robotników cukrowni, gorzelni, młynów SDKPiL dociera do mas chłopskich. Jej czolowi działacze, jak Marchlewski i Dzierżyński, doceniają znaczenie ruchu chłopskiego dla walki klasy robotniczej i zwycięstwa rewolucji. „W rozmaitych miejscowościach kraju naszego — pisze organ SDKPiL „Czerwony Sztandar” — jak i w całej Rosji wybuchają ruchy chłopskie, przy tym wybuchy zupełnie żywiołowe. W interesie rewolucji leży, aby ruch ten nie ustał, i zadaniem Socjaldemokracji jest, aby ruch ten rozwinął się dalej: jest to niezbędny warunek naszego zwycięstwa nad rządem carskim...”

Wpływy SDKPiL na wsi szybko wzrastały. Chłopi niektórych guberni, a zwłaszcza radomskiej i lubelskiej, masowo gromadzą się do szeregów partii. Widzą oni w niej swego obrońcę i dlatego często zwracają się do SDKPiL z prośbą o pomoc i radę. „Prosimy partię robotników warszawskich — pisali do Komitetu Warszawskiego SDKPiL robotnicy rolni kilku majątków powiatu kozienickiego — o rady i wskazówki dla parobków folwarcznych w majątku Magnuszewskich... Chcemy urządzić strajk i nie wiemy, jak to zrobić... Prosimy o odezwę do ludu”. Dzięki staraniom SDKPiL powstała w powiecie kozienickim silna chłopska organizacja socjaldemokratyczna.

SDKPiL wydaje specjalne odezwy do chłopów, które rozpowszechnia się w całym kraju. Jedną z nich pt. „Odes-

wa do Braci Włościan” głosiła: „My chcemy roli, i fabryk, i warsztatów dla ludu pracującego do wspólnej pracy, dla wspólnego dobra... Bracia wiejszy, spieszcie nam z pomocą! Przyłączajcie się do nas, przystępujcie na naszej partii robotniczej, do socjaldemokracji. Rzućcie robotę na panów i żądajcie wolności! Dość nędzy, dość niewoli... Zacieśnią się współdziałanie robotników i chłopów. Chłopi podwarszawscy w okresie walk strajkowych dostarczali żywności robotnikom stolicy. Podobnie w okresie słynnego 4-miesięcznego lockoutu w Łodzi, chłopi na dwóch krzącach miasta urządzili magazyny żywnościowe, gdzie zsyppali ziemniaki, zboże, warzywa itp. Wiele dzieł zlokalizowanych robotników zostało na ten ciężki okres przygarniętych przez rodzinę chłopską.

Towarzysze, na wioś!

Partia dając do rozszerzenia rewolucji w całym kraju — posyła swych członków-robotników na wioś, dla wzmocnienia oporu mas chłopskich i urzeczywistnienia w terenie jedności robotników i chłopów.

„Niech towarzysze — nawołuje „Czerwony Sztandar” — co niedziela, co święto idą pod miasto, do wsi okolicznych i niech tam rozsława wieść o rewolucji, o żądaniach robotniczych, o potrzebach chłopskich, o solidarności interesów robotników miejskich i wiejskich. Niech każdy chłop, przyjeżdżający do miasta na targ, już przed rozgatką i w samym miesiącu napotyka agitację robotniczą. W ten sposób każdy robotnik, nawet bez pomocy organizacji, przyczyni się do rozwoju rewolucyjnego na wsi... Wystąpienie wsi na arenie rewolucji to teraz najważniejsza sprawa...”

Na wsi odbywały się masowe wiece,

na których agitatorzy — SDKPiL-owcy przybyli z miast wyjaśniają chłopom cele rewolucji i potrzebę współdziałania z robotnikami. Tak np. do Falentów pod Warszawą przybyły grupy robotników po 8 — 15 osób. — Chłopi — jak pisał generał — gubernator warszawski — „dają im prowiant, jak równie pieniądze”. O przebiegu jednego z takich robotniczo-chłopskich zebrań, odbytego na wsi podwarszawskiej, informuje „Czerwony Sztandar”:

„Warszawa, 31 lipca odbyło się na miastem na wsi masowe zebranie, na którym było obecnych 228 robotników miejskich (w tej liczbie około 100 robotników zorganizowanych). Prócz tego sesję się przesiadło 200 włościan i parobków. Zebranie było nader ożywione... Po zebraniu wracano do miasta w zwartych i licznych szeregach, ze śpiewami rewolucyjnymi i sztandarem partyjnym. Włościanie i parobcy odprowadzili robotników do końca wsi. Zebranie zrobiło na nich głębokie wrażenie, słuchali z uwagą, prosili, aby więcej urządzić u nich takich zebrań i dostarczać im literatury...”

SDKPiL-owcy ponieśli na wioś idee Internacjonalizmu, która znalazła swój wyraz w solidarności ludu polskiego z walką rewolucyjnego proletariatu rosyjskiego. „My robotnicy polscy — głosiła jedna z odezw SDKPiL do chłopów — wolamy Was do wspólnej walki razem z chłopem i robotnikiem rosyjskim, przeciw rządowi o wyzwolenie dla wszystkich milionów, gniebionych przez cara... W latach 1906, 1907 i późniejszych, robotnicy folwarczni w dniu 9 stycznia w rocznicę „krwawej niedzieli” petersburskiej porzucali pracę, wyrażając w ten sposób swą solidarność z ludem rosyjskim.

„Idea socjalistyczna dociera i na wioś... — pisał Feliks Dzierżyński. — Daje się zaznaczyć ogromny ruch

